

MEMORIAŁ

General Marii Wittek



PSK
PLSK

++
mija KALINIECKA Alicja
z d. Cybulska
I v Wtyńska

465/BSK

SPIS ZAWARTOŚCI TECZKI —

⁺⁺ KALINIECKA Alicja

2 d. Cybulska

I o Wężyńska

I/1. Relacja ✓ k. 3+3, s. 1-3+4-6

I/2. Dokumenty (sensu stricto) dotyczące osoby relatora —

I/3. Inne materiały dokumentacyjne dotyczące osoby relatora —

II. Materiały uzupełniające relację ✓ k. 4, s. 8-4

III/1 – Materiały dotyczące rodziny relatora —

III/2 – Materiały dotyczące ogólnie okresu sprzed 1939 r. —

III/3 – Materiały dotyczące ogólnie okresu okupacji (1939-1945) —

III/4 – Materiały dotyczące ogólnie okresu po 1945 r. —

III/5 – inne...

IV. Korespondencja ✓

V. Nazwiskowe karty informacyjne ✓

VI. Fotografie ✓

I-1. Relacja

- „Życiorys” [b.d.], ksero, 2 egz. k. 3+3,
s. 13+ 4-6;



31.03.99
Ldz.: 769/WSK/99

Życiorys

DW.

1/59

Alicja Włyńska-Kaliniecka, kapitan Lotnictwa w st. spoczynku

Urodziła się w Warszawie 5-go kwietnia 1919 r. Córka inż. górniczego Juliana Cybulskiego i Haliny z Kanigowskich. Siostra Maria urodzona w Warszawie w 1929 r. jest biologiem, wykładowcą na Wyższej Uczelni w Kanadzie. Ojciec do 1931 r. był Dyrektorem Depart. w Min. Przemysłu i Handlu. W 1932 r. objął stanowisko Prezesa Polskiej Konwencji Węglowej z siedzibą w Katowicach i delegaturami w Warszawie i Rzymie.

Naukę w gimnazjum rozpoczęła w Warszawie, a w 1932 r. została przeniesiona przez rodziców do prywatnej internatowej szkoły panien Szczuka w Rabce, którą ukończyła zdając egzamin maturalny w 1937 r.

17-go września 1939 r. opuściła Polskę razem z rodzicami i siostrą, przedostając się przez Rumunię, Jugosławię i Włochy do Francji. Ojciec został zaangażowany przez francuski przemysł węglowy w Min. Prac Publicznych w Paryżu. Alicja wraz z matką i siostrą zamieszkały w Nicei, gdzie pracowała w Konsulacie Polski i Polskim Czerwonym Krzyżu. Po wkroczeniu Niemców przeniosła się wraz z rodziną do Aix-les-Bains.

W maju 1942 r. ojciec, jako expert przemysłu węglowego dostał posadę państwową w Portugalii i cała rodzina przeniosła się do Lizbony, a Alicja została zatrudniona w Konsulacie R.P.

W październiku 1942 r. przyleciała razem z rodziną do Anglii, gdzie pracowała najpierw w Czerwonym Krzyżu, a potem w Polskim Min. Robót Publicznych w Londynie.

W kwietniu 1943 r. zgłosiła się ochotniczo do tworzącej się Pomocniczej Lotniczej Służby Kobiet, jako jedną z pierwszych 36-ciu kandydatek.

2/17

Przeszła kurs rekrucki w Armii Polskiej w Szkocji, a następnie angielskie kursy rekrucki i podoficerski oraz angielską szkołę oficerską (podchorążówkę), otrzymując nominację (Kings Commission) na podporucznika (Assistance Section Officer) angielskiej pomocniczej lotniczej służby kobiet (WAAF-Womens Auxiliary Air Force).

Wkrótce po nominacji została skierowana na kurs oficerów wywiadu operacyjnego wszystkich trzech broni, na którym wśród słuchaczy były tylko dwie kobiety (Ministry of Defence Intelligence Service). Po ukończeniu kursu została przydzielona do biura wydziału operacyjnego Dowództwa Lotnictwa Transportowego w Harrow pod Londynem.

W styczniu 1944 r. otrzymała przydział do biura wywiadu operacyjnego polskiego lotniska Faldingworth koło Lincoln, które było bazą nr.300 Dywizjonu Bombowego im. Ziemi Mazowieckiej. Tam też dostała awans na porucznika (Section Officer).

Stan osobowy lotniska łącznie z personelem dywizjonu, wynosił ponad tysiąc ludzi.

Do obowiązków biura wywiadu operacyjnego należało utrzymanie 24-godzinnej łączności z angielskim dowództwem lotnictwa bombowego. Tu przychodziły przez specjalną linię telefoniczną rozkazy operacyjne jak : cel, czas wyprawy bojowej, ilość samolotów, ładunek i rodzaj bomb, ładunek paliwa itp. Biuro przygotowywało odprawę dla załóg, a po ich powrocie oficerowie wywiadu operacyjnego przeprowadzali z poszczególnymi załogami przepytania i sporządzali dokładne raporty z przebiegu wyprawy i spostrzeżeń załóg jak również studiowanie zdjęć robionych w czasie bombardowania. Obowiązki te dzieliła z szefem biura, innymi oficerami wywiadu i 5-cioma sierżantkami, obsługującymi specjalne linie telefoniczne i aparaturę przekazu rozkazów, jak również sprawując pieczę nad tajnymi mapami i szyframi.

Z racji swej specjalności wykonała dwa loty bojowe. Pierwszy w końcu 1944 r. nad Belgię, drugi w 1945 r. na Heligoland. Leciała w załodze dowódcy dywizjonu i ma w swej karcie ewidencynje zaliczone 26 godz. wylatanych na 4-ro silnikowym samolocie.

3/1
-1

Po zakończeniu działań wojennych lotnictwo bombowe wykonywało inne zadania - jak przewóz żołnierzy z terenu Włoch, dostawy żywności i sprzętu do krajów oswobodzonych i inne. Swoją pracę kontynuowała do czasu rozwiązania lotnictwa polskiego w 1947 r. i przeniesienia do Polskiego Korpusu Przysposobienia do życia cywilnego (PKPR).

Po wyjściu z wojska pracowała zawodowo w różnych przedsiębiorstwach brytyjskich oraz brała i bierze w dalszym ciągu czynny udział w życiu społecznym. Jest członkiem Stow. Lotników Polskich w W. Brytani. W latach 1976-1980 była vice prezesem tej organizacji. Piastuje różne funkcje. Jest od wielu lat członkiem rady, członkiem Komitetu Wykonawczego, delegatem koła Londyn na walne zebranie stowarzyszenia, a od 18 lat jest przewodniczącą Sekcji Lotniczej Służby kobiet oraz reprezentuje tą organizację w Radzie Zjednoczenia Polskiego w W. Brytanii. Również utrzymuje ścisły kontakt z angielskimi kobiecymi organizacjami kombatanckimi.

Jest jednym z redaktorów wydanej Antologii Lotniczej i członkiem Komisji Historycznej Lotnictwa Polskiego na zachodzie.

Stan rodzinny. Mąż - Jerzy Kaliniecki oficer lotnictwa, major dypl. techniczny w st. spocz. Dwoje dzieci. Syn - Jerzy doktor medycyny ur. 1955 r., (żonaty - troje dzieci). Córka Joanna inżynier architekt ur. 1960 r. (mężatka - dwoje dzieci).

Odznaczenia. Polskie - Krzyż ^{Krzyż Oficerski Orderu Zasługi R.P.} Kawalerski Orderu Odrodzenia Polski

Srebrna Oznaka Orderu Zasługi R.P.

Złoty Krzyż Zasługi, Medal Lotniczy.

Angielskie - Defence Medal

War Medal.

I-1

Drugi eqz., k. 3, s. 4-6



Życiorys

Alicja Włyńska-Kaliniecka, kapitan Lotnictwa w st.spoczynku

Urodziła się w Warszawie 5-go kwietnia 1919 r. Córka inż.górniczego Juliana Cybulskiego i Haliny z Kanigowskich. Siostra Maria urodzona w Warszawie w 1929 r. jest biologiem, wykładowcą na Wyższej Uczelni w Kanadzie. Ojciec do 1931 r. był Dyrektorem Depart. w Min.Przemysłu i Handlu. W 1932 r. objął stanowisko Prezesa Polskiej Konwencji Węglowej z siedzibą w Katowicach i delegaturami w Warszawie i Rzymie.

Naukę w gimnazjum rozpoczęła w Warszawie, a w 1932 r. została przeniesiona przez rodziców do prywatnej internatowej szkoły panien Szczuka w Rabce, którą ukończyła zdając egzamin maturalny w 1937 r.

17-go września 1939 r. opuściła Polskę razem z rodzicami i siostrą, przedostając się przez Rumunię, Jugosławię i Włochy do Francji. Ojciec został zaangażowany przez francuski przemysł węglowy w Min.Prac Publicznych w Paryżu. Alicja wraz z matką i siostrą zamieszkały w Nicei, gdzie pracowała w Konsulacie Polskim i Polskim Czerwonym Krzyżu. Po wkroczeniu Niemców przeniosła się wraz z rodziną do Aix-les-Bains.

W maju 1942 r. ojciec, jako expert przemysłu węglowego dostał posadę państwową w Portugalii i cała rodzina przeniosła się do Lizbony, a Alicja została zatrudniona w Konsulacie R.P.

W październiku 1942 r. przyleciała razem z rodziną do Anglii, gdzie pracowała najpierw w Czerownym Krzyżu, a potem w Polskim Min.Robót Publicznych w Londynie.

W kwietniu 1943 r. zgłosiła się ochotniczo do tworzącej się Pomocniczej Lotniczej Służby Kobiet, jako jedną z pierwszych 36-ciu kandydatek.

Przeszła kurs rekrucki w Armii Polskiej w Szkocji, a następnie angielskie kursy rekrucki i podoficerski oraz angielską szkołę oficerską (podchorążówkę), otrzymując nominację (Kings' Commission) na podporucznika (Assistance Section Officer) angielskiej pomocniczej lotniczej służby kobiet (WAAF-Women's Auxiliary Air Force).

Wkrótce po nominacji została skierowana na kurs oficerów wywiadu operacyjnego wszystkich trzech broni, na którym wśród słuchaczy były tylko dwie kobiety (Ministry of Defence Intelligence Service). Po ukończeniu kursu została przydzielona do biura wydziału operacyjnego Dowództwa Lotnictwa Transportowego w Harrow pod Londynem.

W styczniu 1944 r. otrzymała przydział do biura wywiadu operacyjnego polskiego lotniska Faldingworth koło Lincoln, które było bazą nr.300 Dywizjonu Bombowego im. Ziemi Mazowieckiej. Tam też dostała awans na porucznika (Section Officer).

Stan osobowy lotniska łącznie z personelem dywizjonu, wynosił ponad tysiąc ludzi.

Do obowiązków biura wywiadu operacyjnego należało utrzymanie 24-godzinnej łączności z angielskim dowództwem lotnictwa bombowego. Tu przychodziły przez specjalną linię telefoniczną rozkazy operacyjne jak : cel, czas wyprawy bojowej, ilość samolotów, ładunek i rodzaj bomb, ładunek paliwa itp. Biuro przygotowywało odprawę dla załóg, a po ich powrocie oficerowie wywiadu operacyjnego przeprowadzali z poszczególnymi załogami przepytania i sporządzali dokładne raporty z przebiegu wyprawy i spostrzeń załóg jak również studiowanie zdjęć robionych w czasie bombardowania. Obowiązki te dzieliła z szefem biura, innymi oficerami wywiadu i 5-cioma sierżantkami, obsługującymi specjalne linie telefoniczne i aparaturę przekazu rozkazów, jak również sprawując pieczę nad tajnymi mapami i szyframi.

Z racji swej specjalności wykonała dwa loty bojowe. Pierwszy w końcu 1944 r. nad Belgię, drugi w 1945 r. na Heligoland. Leciła w załodze dowódcy dywizjonu i ma w swej karcie ewidencynje zaliczone 26 godz. wylatanych na 4-ro silnikowym samolocie.

6/17

Po zakończeniu działań wojennych lotnictwo bombowe wykonywało inne zadania - jak przewóz żołnierzy z terenu Włoch, dostawy żywności i sprzętu do krajów oswobodzonych i inne. Swoją pracę kontynuowała do czasu rozwiązania lotnictwa polskiego w 1947 r. i przeniesienia do Polskiego Korpusu Przysposobienia do życia cywilnego (PKPR).

Po wyjściu z wojska pracowała zawodowo w różnych przedsiębiorstwach brytyjskich oraz brała i bierze w dalszym ciągu czynny udział w życiu społecznym. Jest członkiem Stow. Lotników Polskich w W. Brytani. W latach 1976-1980 była vice prezesem tej organizacji. Piastuje różne funkcje. Jest od wielu lat członkiem rady, członkiem Komitetu Wykonawczego, delegatem koła Londyn na walne zebranie stowarzyszenia, a od 18 lat jest przewodniczącą Sekcji Lotniczej Służby kobiet oraz reprezentuje tą organizację w Razie Zjednoczenia Polskiego w W. Brytanii. Również utrzymuje ścisły kontakt z angielskimi kobiecymi organizacjami kombatanckimi.

Jest jednym z redaktorów wydanej Antologii Lotniczej i członkiem Komisji Historycznej Lotnictwa Polskiego na zachodzie.

Stan rodzinny. Mąż - Jerzy Kaliniecki oficer lotnictwa, major dypl. techniczny w st. spocz. Dwoje dzieci. Syn - Jerzy doktor medycyny ur. 1955 r., (żonaty - troje dzieci). Córka Joanna inżynier architekt ur. 1960 r. (mężatka - dwoje dzieci). Mieszka z mężem w Londynie.

Odznaczenia. Polskie - Krzyż Kawalerski Orderu Odrodzenia Polski

Srebrna Oznaka Orderu Zasługi R.P.

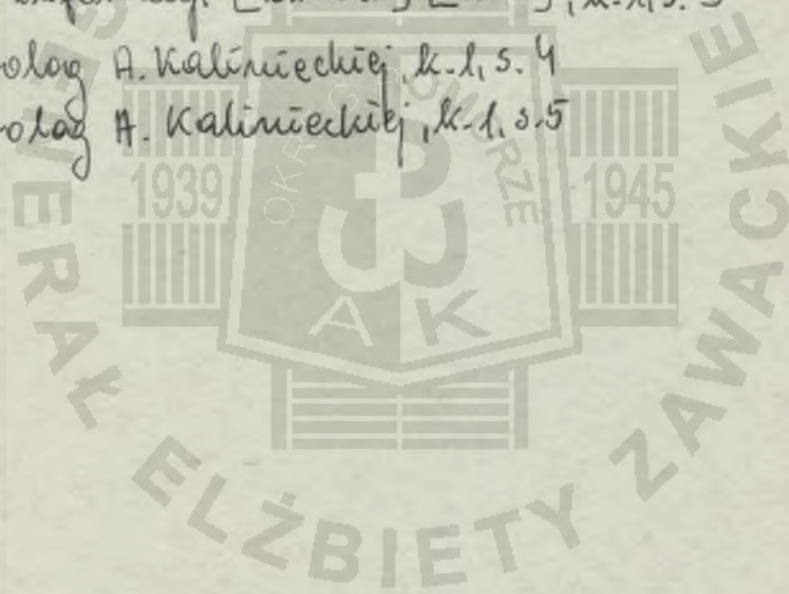
Złoty Krzyż Zasługi, Medal Lotniczy.

Angielskie - Defence Medal

War Medal.

II. DOKUMENTY nie związane bezpośrednio
z relacją

- Kaliniecka A., PLSK, „Dziennik Polski”
28 VIII 1998 r., k. 1, s. 1
- Kaliniecka A., Byłom „INTELLIGENCE” oficerem [w:]
brak informacji [b.m.w.] [b.d.], k. 1, s. 2
- Kaliniecka A., Melduję się w Faldingworth [w:]
brak informacji [b.m.w.] [b.d.], k. 1, s. 3
- Nekwotał A. Kalinieckiej, k. 1, s. 4
- Nekwotał A. Kalinieckiej, k. 1, s. 5



Alicja Kaliniecka

BYŁAM „INTELLIGENCE” OFICEREM

Po początkowych oporach i lęku przed tak zwanym „dwójkarstwem” zostałam Intelligence oficerem. Nigdy potem nie żałowałam, że właśnie tę specjalność sobie obrałam.

Skończywszy podchorążówkę WAAF'u (OCTU), zostałam wysłana na kurs intelligence, do High Gate pod Londynem. Kursy te, mieściły się w pięknej rezydencji, ukrytej w ślicznym parku i otoczonej wysokimi drzewami. Były one przeznaczone dla oficerów marynarki, armii i lotnictwa. Były więc wspólne dla trzech broni. Wysłuchiwałam tam masy ciekawych wykładów, wygłaszanych przez speców od wywiadu, męczyłam się na zawitymi testami, brnęłam przez obowiązkową trudną lekturę, a wieczorami piłam zdrowie Króla. Było bardzo przyjemnie i elegancko, ale niestety mało przydatnie w mojej przyszłej pracy.

Wreszcie nadszedł koniec kursu, a z nim „postingi”. Dowódca Szkoły, nawiasem mówiąc uroczy i wytworny pan, oznajmił mi, że jadę do Faldingworth, gdzie stacjonuje Polski Dywizjon Bombowy 300. Pogratiulował przydziału do jednostki bojowej i żegnając, życzył szczęścia.

Tak wylądowałam w Sekcji Intelligence.



RAF Stn. Faldingworth — Kol. Alicja Kaliniecka przed salą odpraw. (Kup, tam)

Początki były bardzo trudne. Musiałam się swego fachu uczyć od podstaw, ku zdziwieniu mych przełożonych, którzy spodziewali się „wykwalifikowanej siły” i nie rozumieli, że co innego teoria, a co innego praktyka. W Sekcji Intelligence było nas kilku oficerów, ja jedna kobieta, i 6 watch-

keeperek, pełniących służbę w Operation Room na zmianę przez 24 godziny na dobę.

Praca była bardzo odpowiedzialna. Odbierałyśmy rozkazy operacyjne na specjalnej linii telefonicznej z 14 Bazy względnie bezpośrednio z 1 Grupy Bombowej. Rozkazy te potwierdzała t.zw. „B” Forma, która przychodziła na teleprinterze, odbierana również przez polskie WAAF-ki. Trzeba było te rozkazy przekazywać Dowódcy Stacji, Dowódcy Dywizjonu, Dowódcy Skrzydła Technicznego i innym poszczególnym sekcjom. Potem przygotowanie odprawy operacyjnej w „briefing room”, gdzie załogom podawano cel, obronę nieprzyjaciela, trasę, pogodę.

Zbliżała się godzina startu. Nad lotniskiem łoskot krążących samolotów narastał z każdą chwilą.

— Wylecieli!

W Intelligence uspakajało się. Odpoczywaliśmy, piliśmy kawę i czekali. Ach, jak strasznie dłużyły się nam te godziny!

Nagle na ciemnym granacie nieba, na którym lśniły nieruchome gwiazdy, ukazywały się błyszczące światełka, które z każdą chwilą przybliżały się do lotniska.

Wracali!

— I znów pełne niepokoju oczekiwanie czy ktoś nie zabraknie. Z Flying Control biegnęły w górę sygnały.

Wchodzili na „runway”. Lądowali!

W sali odpraw wszystko było przygotowane na ich powrót, gorąca kawa, kanapki i rum, który zawsze nalewał Kapelan Stacji, zwany przez nas żartobliwie „Rum Leader”.

Przychodzili zmęczeni, poszarzali. Niechętnie podchodzili do naszych stolików, za którymi siedzieliśmy, aby odebrać od nich raport z lotu.

Była to tak zwana interogacja.

O pracy mojej mogłabym pisać dużo. Każda wyprawa bojowa to osobna piękna, bohaterska i często tragiczna karta w historii Lotnictwa.

Byliśmy dumne, że pracujemy w Intelligence.

Każdą operację przeżywałyśmy razem z załogami. Towarzyszyłyśmy im myślami, gdy z wieży kontrolnej padał sygnał do startu i ciężkie sylwetki bombowców sunęły na pas startowy gdy las nieprzyjacielskich reflektorów i huraganowy ogień artylerii ogarniał ich zewsząd, gdy zniżali się aby wyrzucić bomby na cel i wreszcie gdy wracali do bazy, może widząc na wschodnim krańcu horyzontu, w tej stronie gdzie jest Polska, różową łunę wstającego brzasku.

tego roku (tak nam potem powiedziały służbowe sierżantki na zakończenie kursu).

Z niedowierzaniem patrzyłam się na Angielki, które rano myły się w płaszczach, wycierając twarze jedynie "myjkami" — każda z nas chlapała się i zmieniała wiele razy w tygodniu bieliznę. Piszę o tym, gdyż przecież przeszliśmy niewolę, w czasie której głód nam tak nie dokuczał jak brak ciepłej wody i mydła.

Baraki "huts" nasze wyglądały jak cudenka. Widać było, że przywieźliśmy z sobą odblask Polski. Naturalnie zorganizowałyśmy przedstawienie, któ-

re wywołało zachwyt całego staff'u Stacji Wilm-slow. Z nami wszędzie szedł śmiech i radość życia.

Pomimo jednak zewnętrznych objawów radości w sercach naszych miałyśmy smutek. Stałe — w myślach naszych, jak w kalejdoskopie, przesuwały się obrazy chwil przeżytych tak niedawno, a tak strasznie odległych od nas. Polska pozostawiona poza nami płonęła i jej najwierniejsi synowie ginęli.

Maria Gwiazdoń-Brodzka

Melduję się w Faldingworth

Lotnisko ogarnął zmierzch. Szarość wieczoru nadawała budynkom nierealnych widm.

Zajechałam przed messę oficerską WAAF na RAF Station Faldingworth.

Pełna niepokoju weszłam do korytarza. Ot i jestem — nowy posting, polska stacja, polskie WAAF'ki, a w sumie ich około 300.

Przywitana serdecznie przez Haneczkę i ogrzana przysłowiową cup of tea, poczułam się różnie. Niestety na plotki nie było dużo czasu, godzina robiła się późna, a jutro czekała mnie "droga krzyżowa" czyli meldowanie się u Dowódcy Stacji i w poszczególnych Sekcjach.

Rozpakowałam swój wojskowy dobytek i rozejrzałam się po nowym locum. Pokój wydawał mi się pusty i bezosobowy; małe okienko z szybą zakrytą siatką drucianą, mebli minimalnie. Zrobiło mi się smutno. Czemu nazywano "TO" beczką śmiechu do dziś nie wiem. Nic do wesołości nie usposobiało.

Jak spałam i co mi się śniło nie pamiętam. Ranek wstał typowy angielski i styczniowy. W kasynie zostałam przedstawiona Dowódcy Stacji płk. R. Beillowi. Zawsze uprzejmy i życzliwy powiedział, że na mnie czekają i życzył powodzenia w pracy. Jak bardzo mu jestem do dziś wdzięczna za te dobre słowa!

W Sekcji Intelligence przyjęto mnie bez wylewności, ale rzeczowo. Personel angielski odchodzi i trzeba go zastąpić. Jest 4 Operation Intelligence oficerów i będziemy się obowiązkami dzielić. Do pomocy 5 WAAF'ek sierżantek, watch-

keeperek, pełniących służbę na zmianę przez 24 godziny. Przybyły one z całego świata: dwie z Kanady, jedna ze Stanów Zjednoczonych, jedna z Łotwy — wdowa po Polaku i w końcu ostatnia Angielka, wdowa po naszym lotniku, a wszystkie teraz Polki.

Powoli wciągam się w tę ciekawą pracę Operation Room! Stąd szły operacyjne rozkazy, tu przygotowywano odprawy, tu szykowano loty, tu czekano na powrót załóg — z ulgą wypisując na tablicy przy nazwie maszyny — wszystko znaczące słowo "wylądował". Wreszcie tu, już po interogacji odpoczywano.

Nigdy nie zapomnę ostatniej operacji wojennej 300 Dywizjonu. Cel: Berchtesgaden — siedziba letnia Hitlera. Szykowaliśmy się do niej jak do wielkiego, finałowego przedstawienia. Czuliśmy, że ten lot przed ostatecznym opuszczeniem kurtyny, przed zamknięciem sezonu, musi wypaść efektownie. Załogi chodziły podniecone — my podenerwowane. Godziny startu zmieniano parę razy. W końcu nad wieczorem, załogi wyleciały. Życzyliśmy im, aby robotę wykonali na piątkę i aby cel 4 tysiączkami zdmuchnęli z powierzchni Europy. Rzeczywiście zadanie spełnili pierwszorzędnie i wszyscy wrócili.

Dziś podobno Faldingworth jest zaorane. Śladu tam po nas nie ma. Może tylko złamane drzewo, przez które poniosła śmierć załoga sierżanta Robaczewskiego jeszcze szumi i wspomina polski Bombowy Dywizjon 300 i jego ludzi, którzy tam pracowali, walczyli i przegrali, bo pozostali bogaci tylko we wspomnienia i zawiedzione nadzieje.

Alicja Kaliniecka

++ KALINIECKA r. 1919
Alicja

II-4 PLS K

Ś. † P.

**ALICJA Z CYBULSKICH
KALINIECKA**

Major

W czasie wojny oficer Pomocniczej Lotniczej Służby Kobiet.
Odznaczona Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski,
znakiem srebrnym i złotym Orderu Zasługi RP
i dwukrotnie Złotym Krzyżem Zasługi.

Wieloletnia członkini władz Stowarzyszenia Lotników Polskich.
Przewodnicząca Komitetu Funduszu Społecznego Fundacji SLP.

Urodzona 5 kwietnia 1919 r. w Warszawie,
zmarła 17 października 2003 r. w Londynie.

Msza św. żałobna zostanie odprawiona w polskim kościele
NMP Matki Kościoła, 2 Windsor Road, Ealing, Londyn W5,
w piątek 24 października 2003 r. o godz. 13.30,
po czym nastąpi spopielenie w Mortlake Crematorium.

Cześć Jej pamięci!

**FUNDACJA STOWARZYSZENIA LOTNIKÓW
POLSKICH W WIELKIEJ BRYTANII**

ALICJA

1801

T. 465

II-5 PLS K

†† KALINIECKA Alicja

Ś. † P.

major ALICJA KALINIECKA

oficer Pomocniczej Lotniczej Służby Kobiet
odeszła od nas
w dniu 17 października 2003 r.,
podczas wojny serdecznie opiekowała się lotnikami.

Z wielkim żalem
żegnamy naszą Koleżankę

Lotniczki z Dywizjonu 300

2542

Zo

AWM 2004

IV. Korespondencja bieżąca



Kopie

Teruń, dnia 5 czerwca 1996r.

Ło. 859/MSK/96

Pani Alieja Kaliniecka
14, Stanley Avenue
Wembley
Middx HA0 4JB

Szanowna Pani Kapitan

Dziękuję za list z 20.05.96, za cenny zarys historii służby polskich kobiet w lotnictwie, za fotografię.

Jestem ogromnie zainteresowana wydawnictwem, o jakim Pani pisze / Dwie z wymienionych pierwszych WAAF ek, śp K Reuttówna i M Stopieniówna to moje przyjaciółki z przedwojennego PWK/.

Czy mogę Panią prosić o przysłanie relacji o swojej służbie /napisaną wg załączonego schematu/ i o zachęcenie Pani Koleżanek do tego samego ? Chcemy Paniom założyćteczki osobowe w Archiwum naszej Fundacji /liczącym już przeszło 1450 pozycji/.

Serdecznie Panią pozdrawiam

Przewodnicząca Rady Fundacji

prof. dr hab. Elżbieta Zawacka

Kpt AK, "Zo", Co

Alicja Kaliniec
14, Stanley Avenue
Wembley
Middlesex HA0 4JB
Tel: 081-902-4675

212
London 15/6/96

Szanowna Pani Profesor,

Dziękuję za list z dn. 5 czerwca b.r.,
który przyszedł w czasie mej nie-
obecności.

W odpowiedzi przesyłam moją życiową,
oran. odbitki fotografa robione
podczas wojny.

Mam nadzieję, że coś z tych
materii przyjdzie się do Archiwum
Fundacji.

Nasze wydawnictwo jest "na
transytacji", ale niestety z powodu
upływu czasu, braku niektórych
dokumentów i zastraszającego ubytka
śmiadków tego okresu, jest to praca

Ładno i trudna i trudna, ale myśmy
że to nasze przedsięwzięcie zwyciężnic
zrealizujemy.

Ładny myślenie i wiele
uprzejmych myśli.

Allyja Salimoch



GENERAL
ELŻBIETY ZAWACK

Rolizmeclublije Kopri

(212)

Jarmir 300796

Szamoone, Droga Kolesanek,
obiskuj za relacju. Pam zycionys jest
fascynujacy (mimo lakomernoci). Archiwum
nami, ktoro stalo ry ozdoba, jest Pam udrija-
one za jego przystanie a bydri prosic o pewne
wspelnienie.

Ale teraz chodri mi o Pam udriat w nany
Sesja Hankovej 16/17 listopade, majacy za
temat wojenne stwiby kobiet (dane mi ktore o
tej Sesji Pam ma, dalne przyst, po Pam odpo-
wiedri). Otaz Komitet org. Sesji donedl do
pomosci, stymamony wale mrag, ze ta Sesja be-
dri juz ostatnis, ma ktorej wale ry spotkai
wajsthem Pal kom, juz pnieczi sedriwym, jaku
wrestniwyty w II wojne swiatoy (a dla nas
walki o mi podleglosc). Chcemy, zeby ta Sesja
Hankova by popularnonankowa, stala ry jedna
crisimie Zjazdem polkich kombatantek - z Za-
chodu, Wschodu i Krajn.

Prout Pamis gowaco o przyjazd, o wystepuani
antorskie i o spowodowanie przyjazdu mozliwie
wielu wanych Kolesanek. Perfek wnyptuic wdro-
jou, wnyptuic stwib.

Pam zapewne jest w kontakcie z jtk jednyq
mowowier, do ktory pisalam 17 bm

2.

Czy Pani może mi ustalić, kto z Pani
jako wytapicini zgłane?

Czy Pani ma materiały na podstawie których
może Pani mówić o całej sprawie kobiecej
w PSZ na Zachodzie? Czy może Pani mówić
o PLSK? Ale poza takim wytapiciniem
wytapiciniem konkretnie prosimy o "głos w
dyskusji" nt Pani fascynującej sprawy osobis-
tej, a ten "głos" Pani rozważały Pani dozwolnie
do druku. Fundacja Hyda b. szybko bardzo
obserwuje materiały cenniejsze - fundacje man-
jusz zapewniane.

Czy Pani zechciała by się z nami zająć z
treścią mojego listu do p. Morozewicz?

Bardzo proszę o możliwie szybkie odpowiedzi;
odpowiedzi odwrotnie nie będzie zapytani.
Najbardziej mi Was, kobiet z PSZ na Zachodzie
jest dla nas ogromnie ważne, tak
mało wiemy o Waszej sprawie

Pani Alicjo, stała się Pani dla mnie
ponieważ Pani relacje bardzo bliskie. Trochę o
mnie może Pani się dowiedzieć od p. Haliny
Martynowicz z Róża PK

Serdusznymi pozdrowieniami przekazywać
wytapicini ogólnie Elżbieta Zamojska

Toruń, dnia 1999 r.

L.dz.: 2016/421/99 kopia

Pani Alicja Kaliniecka
14, STANLEY AVENUE
WEMBLEY
MIDDX HA0 4JB
England

Szanowna Pani !

W odpowiedzi na Pani list z 31 marca br. dziękujemy Pani za przysłanie do naszego Archiwum Pani życiorysu oraz zdjęcia. Materiały te zostały włączone do Pani teczki osobowej (nr inw. 465/WSK). Ich wartość archiwalna jest duża, ale mogłaby być jeszcze większa, gdyby relacja dotycząca Pani losów wojennych była przez Panią podpisana. Nie podaje Pani też daty zmiany nazwiska. Czy mogłaby Pani uzupełnić swój życiorys o te „drobiazgi”. A może zechciałaby Pani napisać relację ze swojej służby według załączonego schematu ? Jest to ważne dla naszych przyszłych badań ^{historycznych} statystycznych i socjologicznych.

Jesteśmy też Pani ogromnie wdzięczni za zwrócenie się z prośbą do Pani Koleżanek-Lotniczek z prośbą o napisanie relacji dla naszego Archiwum. Mamy też nadzieję, że p. ppłk Helena Paszkiewicz zechce dla nas napisać taką relację.

Z wyrazami szacunku

K. Minczykowska
Katarzyna Minczykowska

Dokumentalistka Archiwum WSK

przy Fundacji „Archiwum Pomorskie AK”

zał.:

1/ Schemat relacji

*czy jest widać
7 Kowalski
IX serce
kajdki
na tył*

*prosić o podpisanie
zostanie
załączony od 87
rozdanie porolne
winnic*

Maria Minczykowska - Minczykowska?

Wpłynęło dnia 31.03.99
Ldz. 769/WSK/99

Londyn 21/3/99



P. Karmi lub Małże
prawy przy gołowaniu
sąpstrudh.
21 III 99 22

ten życiorys już był w formie

Mieła Szczerze Pani Profesor.

Przed krótkim czasem się usprawiedliwić, że tak długo nie odpisywałam na Pani list, ale przesłałam dwie ciekawe grypy.

Dzisiejszą społeczność za 250 tysięcy "Służby Kobiet".
Drugi egzemplarz wyprzedam osobie p. p. k.
Bankierskiej, która obiecała mi napisać swój
życiorys i przesłać Pani. Rozmowa z taką
samą prośbą zwróciłam się do paru kole-
żanek lotniczek.

W załączeniu przesyłam mój życiorys, który
już Pani Profesor usna, że wadażę się do
czerwca 3. maja z moją fotografią.

Rozmawiając z okazji się najlepsze życzenia
zdrowych i miłych świąt Wielkanocnych
oraz podziękowania za towarzyszenie dwie
umieszczenia zasług polskich kobiet
w II wojnie światowej.

Z serdecznymi pozdrowieniami oraz życzeniami
szczęśliwego spaceru.

Altya Kalinińska

FUNDACJA
Archiwum Pomorskiej Armii Krajowej
ul. Wielkie Garbary 2, 87-100 Toruń
fax ☎ (0-56) 65-22-186
Konto: WBK II Oddział w Toruniu
10901506-4675-128-00-0

MEMORIAL GENERAL
MARII WITTEK



d. d. 1945 / WSK / 198
wojnie

Szenowna Pami

Olga Kalsnicka

14 Stanley Ave

H 7 0 - 4 T B Wembley Middx

England

Jowini 18 10 1998

Sz anowme Droga Pam,
Dziękuję bardzo za list z 7. bm
za piękne zdjęcie.

Przepraszam że Pamię nigdy -
ponieważ nie zażyłam z siebie piły-
nego kondensacji

Elżbieta Zawacka

Po zwrocie mi do pani Mironowicz o
zyczenia i opowieści z PWSK, ale
nie dostawczy pięknie wyglądał
półk Heleny Parkowskiej? @

Pamiętam mi tylko do wadzić, do
którego mi zwrocić - dobrze?

Może propozycja moja Uniwersytetu
Sandomierskiego - tylko tego latem
znam lepiej. A może p Heleny
Parkowskiej - Izabela?

z.

@ Pamiętam też w 1973 r w Szwajc.

Wpłynęło dnia 19. 10. 1948

L.dz. 1946/KSK/98 D.kl. K. Min.

POMOCNICZA LOTNICZA SŁUŻBA KOBIET W WIELKIEJ BRYTANII



POLISH AIR FORCE ASSOCIATION W.A.A.F. SECTION

239 Kings St. London W6 0RF
27 COLLINGWOOD GARDENS
LONDON SW6 0MT

Telephone and Telegrams 031-373 1085

Lonczyn dn. 7/10/48.

Wielce Szanowna i Droga Pani Profesor.

Dziś otrzymałam Pani list za który bardzo dziękuję. Jeśli chodzi o mój artykuł w "Dzienniku Polskim" to nieśmiało nie cuję się na siłach bardzo go rozwinąć ze względu na ten stan mego zdrowia i wielką depresję po niedolnej śmierci mego męża.

✓ Równocześnie pragnę jak najmocniej podkreślić, że nasza organizacja b. lotników nie należy do Koła Kobiet Lotniczy, a jest niezależną częścią Stowarzyszenia Lotników Polskich. W czasie wojny służba nasza została wcielona do angielskiej służby Lotniczej (Home Auxiliary Air Force) i jej podlegała, przechodząc całe przeszkolenie w jednostkach angielskich. Angielskie stopnie, awanse i nominacje oficerskie przychochity od Air Ministry (Min. Lotnictwa).

Po ukończeniu kursów specjalistycznych byłymy odkomendowane do dywizjonów polskich, gdzie jako personel ziemny pełniłyśmy, w sto odpowiadające funkcje, wykazując cały swój entuzjazm i wysiłek wojenny. Nasze między innymi zastępowały lotników nie mogły pracować - wszystkie były równie zastępowane!

✓ Naszą dowódczynią było Sg./off. Pprk. Helena Pankiewicz i oczywiście nie podlegała p. Lesniakowej.

✓ Koło Kobiet Lotniczy pomimo napisao życiorys pprk. Lesniakowej. Jak również jej poprzedniczek pprk. Hystouchowej i pprk. Ptońskiej, których zastępi są ogromne.

I zażyczyły formułamy życzenia, że w proponowanym wydawnictwie nacisk będzie położony przede wszystkim na kobiety Armii Krajowej. Natomiast będzie wdzięczna jeśli w książce ukwie się fotografia (kopra) pprk. Heleny Pankiewicz

Pomiesz przesłać listy przerwanej 36 polskich lotniczek
(założycielek).

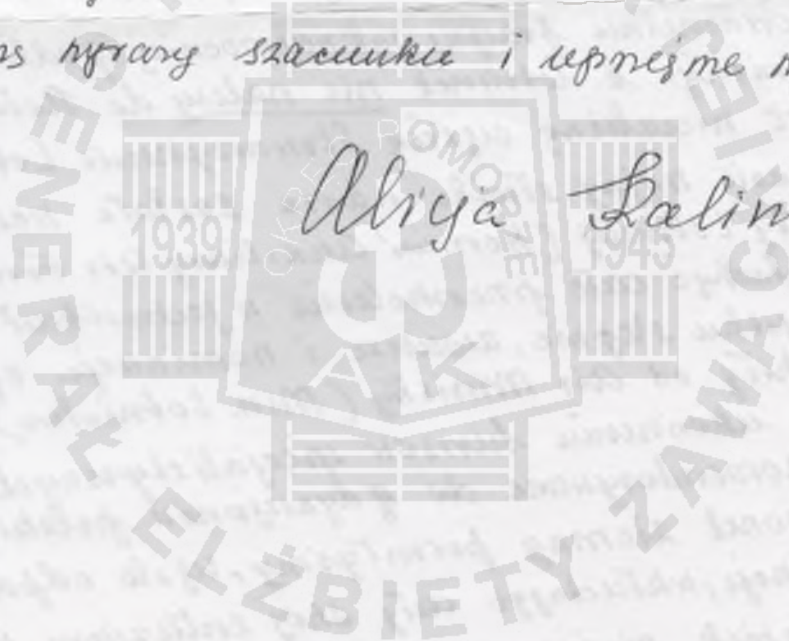
Jeśli chodzi o mnie to pełniłam funkcję oficera
tytułową operacyjnego i z tego tytułu odbyłam 2 loty
bojowe w dywizjonie bombowym Nr. 300 "Ziemi Maso-
wieckiej". Kopie fotografii z przedstawianiem załogi po
locie bojowym załączam.

Jeśli Pani zdecyduje, że te fotografie się przydadzą
proszę je wykorzystać.

Przykro mi jest, że nie mogę Pani stawić dalszych
informacji.

Z sercem i szacunkiem i uprzejmie życząc

Alicja Szalinińska



d. d. 1831/1956 198

Elżbieta Zawacka
87-100 Toruń, ul. Gagarina 136 m. 1.
Tel. 517-344

kopie

Termin 28 09 98

Aliga Ralimicka Drogosia

Ps
Drogosiu Zależy mi na
sylwetce Mami Lesmankowej - ok. 5 stron

Szanowna, Droga Pani,
Przyznam mi Pani artykuł o
PLSK z „Dziennika Polskiego”. W związku z
tym mam do Pani serdeczną prośbę.
Czy nie zdecydowałaby Pani artykuł nieco roz-
mężyć (znowu w oparciu o prace dr Maci-
kowskiej)? Chciałabym też artykuł w
części 3 „Sturby Palety...” Ma Pani
czas do listopada br., ale proszę
możliwie szybko potwierdzić swoje zgo-
dy – ogromnie mi na tym zależy.

Zamierzamy wydać tom 100 sylwetek
kobiet - z tamtych z krętych frontów
II wojny światowej - czy Pani pozwoli nam
dobrać nawiązki (mizyjerydy)? A może
Pani sprawdziłaby choć 1-2 sylwetki
lub wskazała nam autorów?

Bardzo serdecznie pozdrawiam
z góry dziękuję za pomoc i pilnie
czekam

Elżbieta Zawacka

218?
L. dn. 101. 96/100/98.

218

Liasty 2

Toruń 12 I 1998 r.

Pani Alicja Kaliniecka
14 Stanley Avenue, Wembley
Middlesex HA0 4UB England

*2014 4.05.10
brożura
4 kolumny
2014 r.
Szkolnych relacji*

Szanowna Droga Koleżanko,

Prześyłam Pani naszą broszurę sprawozdawczą ze Zjazdu w XI 1998 r. i komunikaty naszego, funkcjonującego od roku Memoriału Gen. Marii Wittek. Utworzona Koło Przyjaciół Memoriału liczy (do dnia dzisiejszego i wciąż wzrasta) już 124 sympatyczek i współpracowniczek. Tak chętnie widzielibyśmy Panią w naszym gronie. Nie będzie to od Pani wymagało wiele wysiłku, po prostu chcemy wiedzieć, kto jest zainteresowany otrzymaniem dalszych naszych wydawnictw "Służba Polek ... 1945". Ale najpierw muszę się wytłumaczyć z opóźnienia przesyłki, po otrzymaniu Pani miłego listu z 20 IX 1998 r.. Po Zjeździe zajęłam się opracowaniem załączeniem broszury sprawozdawczej, i organizowaniem Koła Przyjaciół Memoriału, potem zachorowałam (a nie mam niestety zastępczyni, tylko współpracowniczki "wycinkowe") a teraz na gwałt kończę prace redakcyjne nad częścią 2 i 3 "Służby Polek ...". Ale najważniejszą przyczyną to dziwna starcza "ucieczka czasu", którą i Pani pewnie odczuwa. "Ciepła czasu", którą i Pani pewnie odczuwa.

Jak Pani widzi z treści broszury, nie zbyt wiele mogę mimo chęci umieścić artykułów o Pestkach w części 2 "Służby Polek", a do części 3 nie mam prawie nic (tam mogłoby pójść nieco szersze opracowanie Pani o PLSK).

Tak się cieszę Waszym "złotym albumem PSK", ale nie mogę dać przedruków z niego - chętnie umieściłabym natomiast jakąś interesującą dłuższą relację czy wspomnienie, ale jak to zdobyć? Może Pani uzyskać jakieś adresy osób, do których mogłabym jeszcze napisać z prośbą o jakąkolwiek współpracę.

I jeszcze jedna bardzo ważna sprawa - chodzi o wykaz sylwetek kombatantek do 4. części "Służby Polek ...". Powinno w niej znaleźć się co najmniej kilkanaście sylwetek Peśtek. Kogo Pani radzi umieścić? Kto mógłby być autorem lub dostarczyć nieco szersze materiały biograficzne o tych osobach?

Jak wydocistać relacje od Woitulanis? Do kogo napisać z prośbą o wskazanie listy sylwetek i o jakieś dodatkowe materiały biograficzne?

Droga pani Alicjo, liczę na Panią - była Pani przecież organizatorką Waszego Zjazdu. Bo zbyt mała liczba artykułów o Peśtkach jak i Waszych sylwetek będzie przecież pewnego rodzaju fałszowaniem historii.

Bardzo serdecznie pozdrawiam, składam najlepsze życzenia pomyślnego Nowego Roku i czekam na odpowiedź

22

Pa Na jednym ze zdjęć PLSK widnieje nazwiaki Zofia Kenyon - jakie jest polskie nazwiako? Czy ktoś może spowodować uzyskanie relacji?

Ps 2. W Arch Pam PPK wykopuje Jan Kosiński z Broch

Wpłynęło dnia 6.10.96
1932/5/96 (212)

POMOCNICZA LOTNICZA SŁUŻBA KOBIET W WIELKIEJ BRYTANII



POLISH AIR FORCE ASSOCIATION W.A.A.F. SECTION

14, COLLINGHAM GARDENS,
LONDON SW6 0HT

Telephone and Telegrams 071-373 1085

Londyn dn.29.10.1996 r.

Wielce Szanowna i Droga Pani Profesor,

Z ogromnym żalem muszę zawiadomić, że niestety nie będę mogła wziąć udziału w Uroczystościach 16-17 listopada.

Stan mego zdrowia nie pozwala mi na tak długą podróż.

Czuję się wielce zaszczycona zaproszeniem na Zjazd i propozycją wygłoszenia referatu o Lotniczej Służbie Kobiet przed tak bardzo zasłużonym gronem Uczestniczek, których piękne i bohaterkie karty wojenne przejdą do Historii naszego Narodu.

Może załączony "zarys Historii PLSK" zechce Pani Profesor wykorzystać, dając go do odczytania w moim imieniu.

Od siebie i Koleżanek-Lotniczek ślę na ręce Pani najlepsze życzenia owocnych obrad i przyjemnego spotkania w serdecznej atmosferze.

Przesyłam wiele uprzejmych i miłych wyrazów.

Alicja Kaliniecka

Alicja Kaliniecka
kpt.lotn. w st.spocz.
Przewodnicząca.

Zał. Zarys Historii PLSK.
Historia Sekcji PLSK
Publikacja 30-lecie PLSK
Fotografia flag.

Rechnice

Londyn 20.9.96

(212)

Kielce Szanowna i Droga Pani Profesor.

Barcho dziękiuję za serdeczny list z dn. 30 lipca b.r., na który z przeprosinnami dziś dopiero odpisyję, ale cały szkielet byłam z mężem na wakacjach, a potem starałam się skomunikować z Łądzkiem Kobiet Lotniczy. Odmówiłam wyrażenie, że do propozycji Pani. Jeśli chodzi o Ljazę, odmówiły się z małym entuzjazmem.

Ardeżesno byłabym za bliższe szeregowe spotkanie sesja ma się odbyć w Toruniu czy Warszawie.

Co do mego proponowanego referatu to myślałam pomieścić parę słów jedynie o służbie kobiet w Lotnictwie.

Poznałam Droga Pani, że zrobiłaś mały sugestia, a mianowicie dla nas przyjeżdżać z "dalekich krajów" listopad w Polsce jest miesiącem bardzo zimnym, dni krótkie i z powrotem już pod koniec roku taki wyjazd jest trochę ryzykowny.

Oczywiście zdaję sobie sprawę, że nie należy odkładać tego spotkania na bardzo daleką przyszłość, ale może można byłoby bardziej dogodna?

O Szanownej Pani wiem bardzo dużo od koleżki Miocyrilowa Sawickiego, który z pełnym zainteresowaniem opowiadał mi o przepisanej i bohaterkiej karierze Pani działalności wojennej.

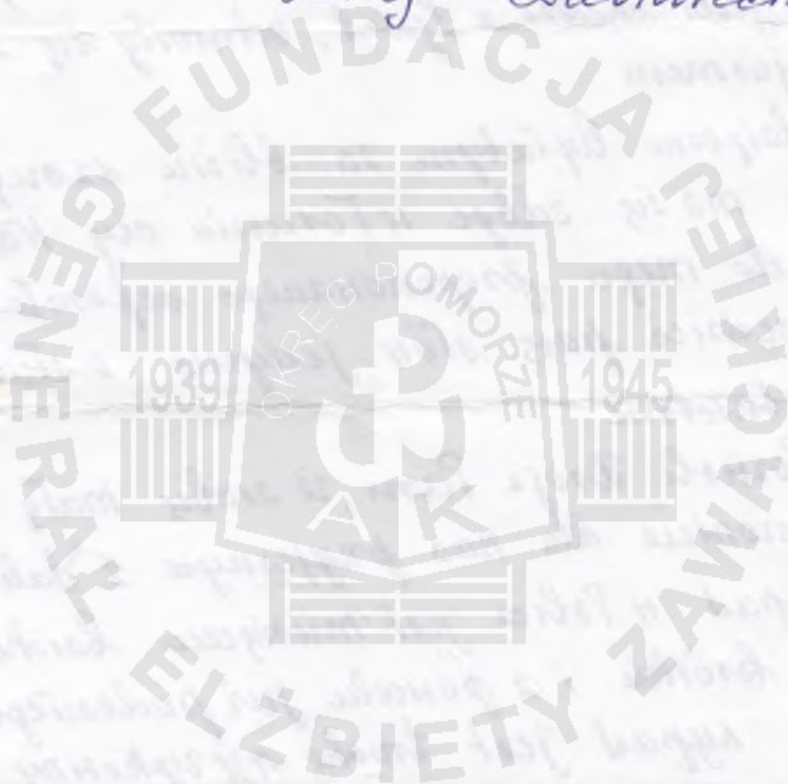
My b. lotniczeki pełniącego szereg służby,

z cielem w ciele naszym dzielnych kolegów.
O takie małe pióro na biało-ocerkowej
szachownicy!

Jeszcze raz b. dziękuję za list i uprzejme
mie zasugerowane miłe słowa do mnie skierowane

Łeży uprzejmie życzyć i słowa głębokiego szacunku.

Alicja Szlubińska



POMOCNICZA LOTNICZA SŁUŻBA KOBIET
W WIELKIEJ BRYTANII



POLISH AIR FORCE ASSOCIATION W.A.A.F. SECTION

14, COLLINGHAM GARDENS,
LONDON SW6 0HT

Telephone and Telegrams 071-373 1085

Londyn dn. 20.5.96

Kielce Szermorna Pani Doktor,

Odpowiadając na apel w Tygodniku Polskim
z dn. 18.6.m. i po rozmowie z p. Antonim Nowak ✓
i kol. Mieczysławem Sawickim poznałam ✓
sobie przestać zarys historii służby polskich
kobiet w Lotnictwie, krótkie sprawozdanie
z naszej działalności w wojnie i moje wspomnie-
nie z pracy podczas wojny. Pars starych
fotografii może też Panię zainteresują.

Obecnie pracujemy nad wydawnictwem,
które upamiętni nasz udział w Polskich
Siłach Powietrznych na Zachodzie w czasie
II wojny światowej.

Pragnieniem naszym jest, aby w przyszłości
ślad po nas nie zaginął.

Łyca nysasy głębokiego szacunku.

Alicja Kłysińska - Kaliniec
(kpt. w st. spoczynku)

Przewodnicząca Sekcji.

P.S. Najbardziej proszę o kierowanie ew. korespondencji
na mój adres prywatny jak poniżej:

Alicja Kaliniec
14, Stanley Avenue
Wembley
Middlesex HA0 4PB
Tel: 081-902-4675

V Nazwiskowe karty informacyjne, k. 4

1

7.465

V-1

PSK
PHSK

Kpt Kalimicha Alicja
z d. Młyniska

Zob list z 20 05 96 do SZ (cz. VI Serj)

z d. zalicz. z kursu WPTF

Alicja Kalimicha
14, Stanley Avenue
Wembley
Middx HA0 47B

i

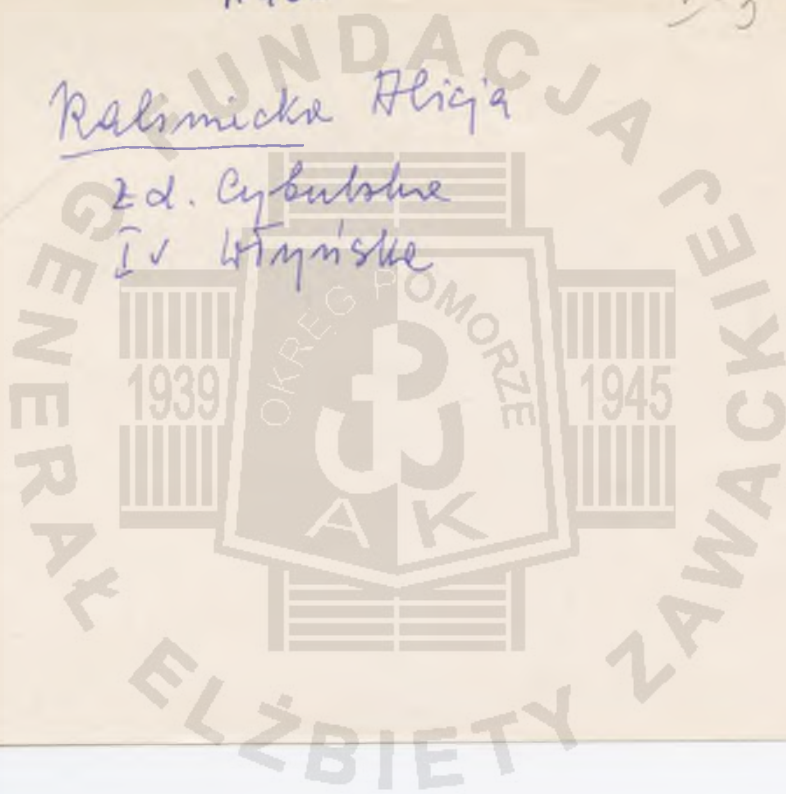
T. 465

I-3 PLSK

Ralsnicka Hlicja

Zd. Cybulskie

I v Wymysle



2003

T 465

V-2

Anglia

FLSK

Kaliniecka Alicja - *Witowska*
z d. *Cybulska*

- Pomocnicza Lotnicza Służba Kobiet



"Jednościówka", str. 6, 23-24

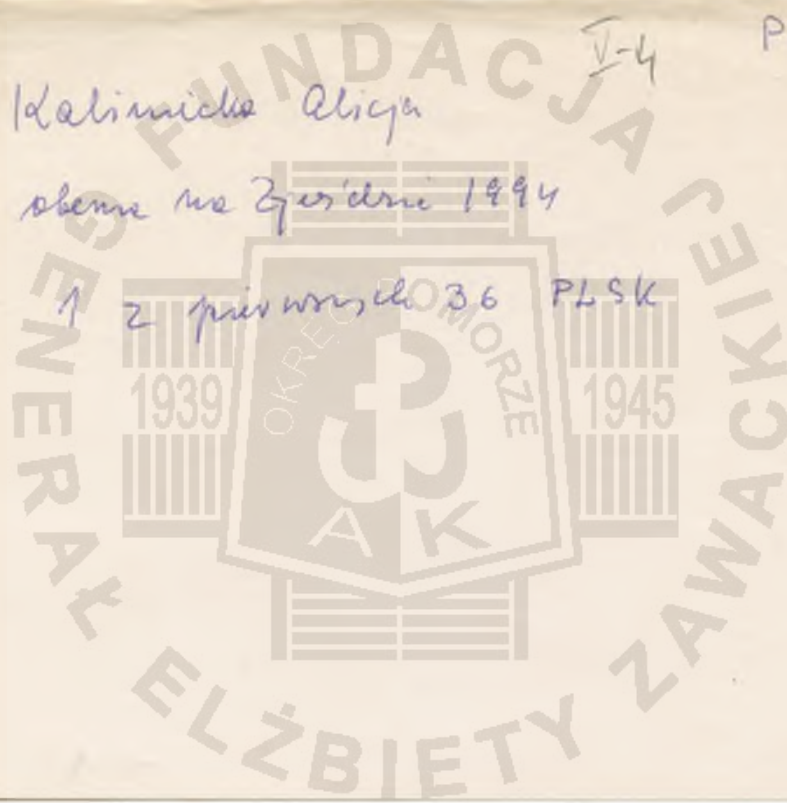
K. Wojt., 96.

Katimacka Alicja

skenna na Zgromadzeniu 1994

1 z pierwszego 36 PLSK

PLSK



VI Fotografie



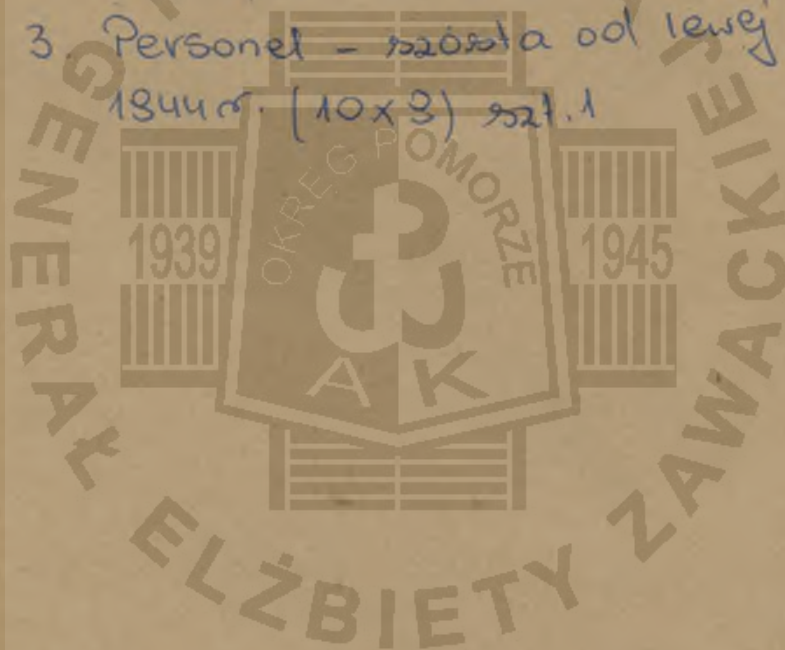
T. 465 / WSK

PSK
PLSK

KALINIECKA - WŁYŃSKA
z d. Cybulska

VI Fotografie

1. fot. przed barakiem, 1843r., ksero, szt. 1
2. na czele oddziału Lotniczek, 1844v.
ksero, szt. 1
3. Personel - szóstka od lewej A. Kaliszka
1844r. (10x3) szt. 1



Zob. Złoty Album "PSK"
5.181

Z. Świt - 2011r.

1. WSK - Jeszeli obojowe

2. T. 465/USK

3. repr.

4.

5. KALINIĘCKA Alicja

2 ul. Cybulska

1 v. Włocławska

6. Faldingworth 1843r.

7.

8. Uwagi: opis na odwrocie fot.

Alicja Kalinięcka
przed barakiem

RAF Faldingworth 1843r.

2. Śwt.









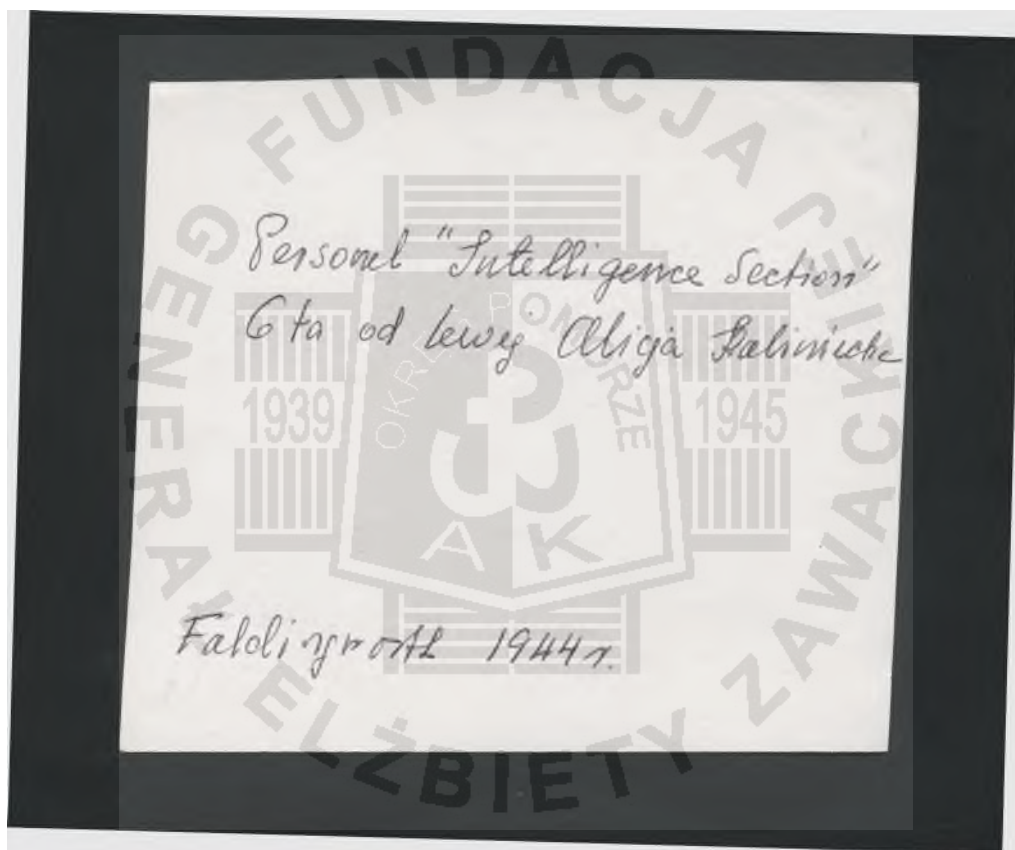
opis fotogr.

"Personel Intelligence section"

6-ka vol teweĭ A. Kalinielia

Faldingworth 1944r.





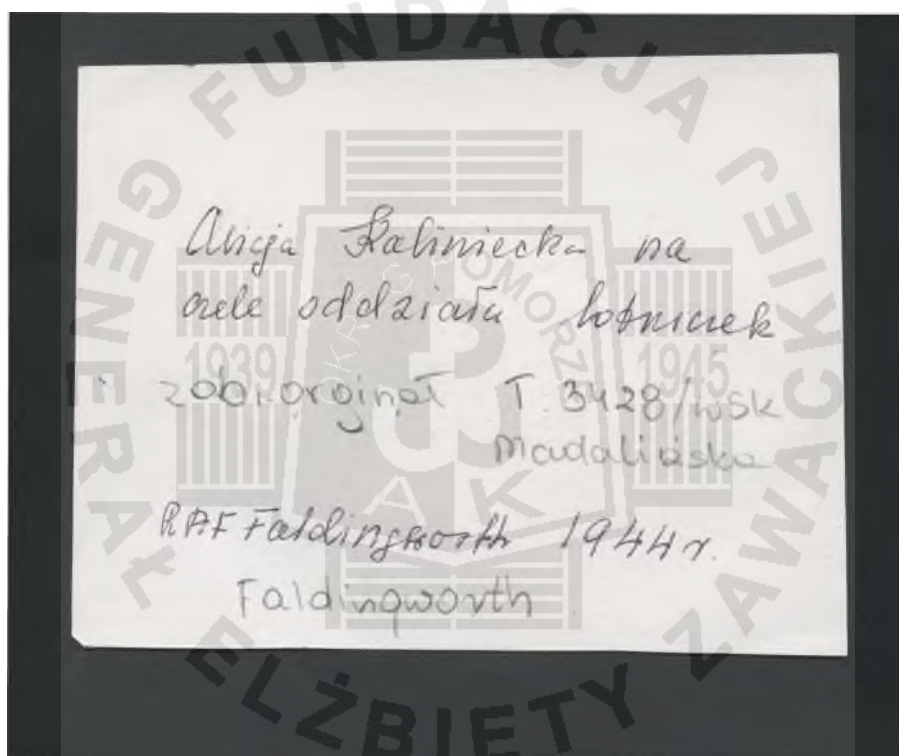


8. Uwagi: Opis na odwrocie fotopr.
Alicja Kaliniecka na czele oddziału
Lotniczek. RAF Faldingworth 1944 r.

zob. oryginał T. 3428/wsk
maolaliniska

Z. Śwt. 2013 v.





Alicja Kaliniec
14, Stanley Avenue
Wembley
Middlesex HA0 4TB
Tel: 081-902-4675



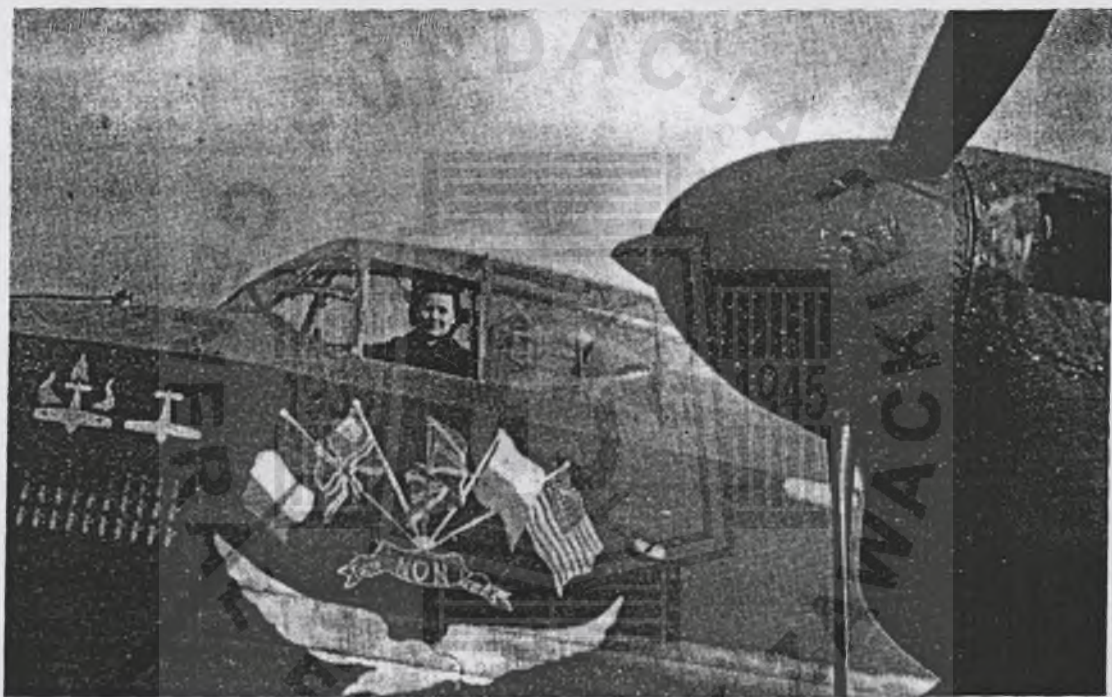
Jeceku Kaliniemiej

Zdjecia z epizami

BY AIR MAIL
par avion
Royal Mail

~~Adami Dr. E. Leloccha
87 100 Torun
ul. Gagarina 136 m. 26
Poland~~

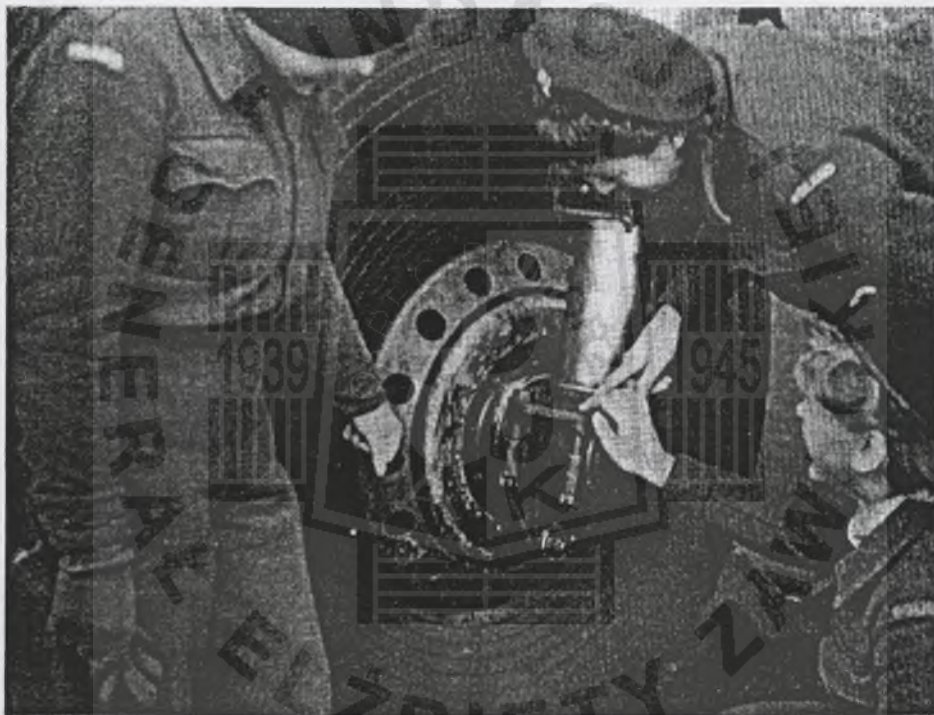
FUNDACJA
GENERAK
ELŻBIETY ZAWI
1939
OKREG P
AKKORZ
10055



*A Polish Flight Mechanic after checking the Bomber's engines.
Mechanik PLSK (WAAF) po sprawdzeniu bombowca.*



Musztra angielska - English drill.

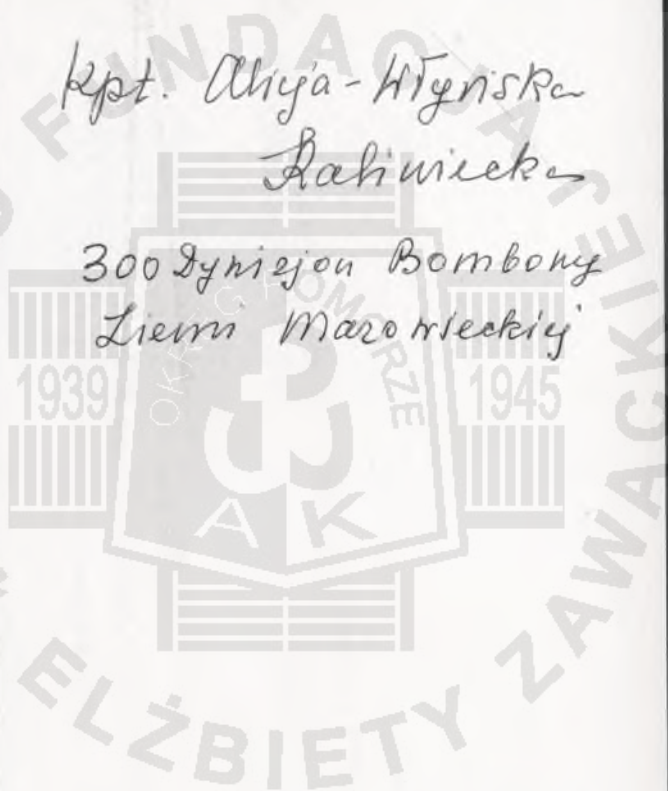


*Mechanicy PLSK przy pracy na polskim lotnisku.
Maintenance and repair on a Polish aerodrome.*



kpt. Alicja - Hryniska
Rabimieka

300 Dyziejou Bombony
Liemn Maro rleckij





*S/O Alicja Kaliniecka w swoim biurze (Seksja Wywiadu).
S/O Alicja Kaliniecka in her office. (Intelligence Section).*



*Air Vice-Marshal Blucke na inspekcji
w Faldingworth. Dn.15 lipca 1945.
Air Vice-Marshal Blucke visiting the
RAF Station Faldingworth. 15 July 1945.*

*RAF Station Faldingworth - 1944.
(Intelligence Section).*



Przestuchiwanie załogi po locie bojowym. Lotnisko Faldingworth. Przestuchuje kpt .A Kaliniecka. Intelligence officer S/O (Capt.) Alicja Kaliniecka interrogating an air crew on their return from operational mission. In the background Lancaster bomber of No 300 (Polish) Bomber Squadron.



*Gen. M. Iżycki rozmawia z ochotniczkami PLSK.
Air Force Maj.Gen. M. Iżycki in conversation with
PLSK volunteers.*

KALINIECKA Alicja

